

Nieznani, Itaka

Słowa: A. Jarecki

Muzyka: Edward Pałłasz

Nie lubię, nie lubię wracać,
Hardą ręką kołatać do wrót.

To gorsze niż stała praca,
Taki jednorazowy powrót.

Lecz jakie przestrzenie powietrza,

Jakie przestrzenie wody

Przemierzać będzie mnie trza,

By nie wrócić jak Odys.

Ref.: Nie wrócę na Itakę

Ocean tnąc na pół.

W przeciwną stronę sztagiem,

Pod fale będę pruł.

Ja o rodzinę nie dbam,

Ani o kraju rząd.

Ja jeszcze z roczek, ze dwa,

Popływać chcę pod prąd.

Raz przyszedł do mnie Epikur,

Objął mocno, pokazał palcem -

Tam w dali słoik konfitur

I herbata, i ciasto z zakalcem.

Chleb pachnie spożywczym hurtem,

Ciałem wstrząsają dreszcze.

Hej tam - ster w lewo na burtę!

Dobranoc, popływam jeszcze.

Ref.: Nie wrócę na Itakę

Ocean tnąc na pół.

W przeciwną stronę sztagiem,

Pod fale będę pruł.

Ja o rodzinę nie dbam,

Ani o kraju rząd.

Ja jeszcze z roczek, ze dwa,

Popływać chcę pod prąd.

Nie wracać wcale nie łatwo,

Droga długa, trudna i żmudna.

Korabiem płynę i tratwą,

Zmieniam łodzie, galery i czółna.

Gdy światem wstrząsa listopad,

Słyszę wołanie w eter.

To woła mnie Penelopa:

"Wróc - zrobiłam Ci sweter!"

Ref.: Nie wrócę na Itakę

Ocean tnąc na pół.

W przeciwną stronę sztagiem,

Pod fale będę pruł.

Ja o rodzinę nie dbam,

Ani o kraju rząd.

Ja jeszcze z roczek, ze dwa,

Popływać chcę pod prąd.

Ktoś może lubi podróże

Przez bezdroża pustynne i obce,

Lecz ja pod żaglami służę,

Moim domem jest okręt.

Deszcz wymył stempel z paszportu,

Zdjęcie porwały sztormy.

Kto chce, niech wraca do portu,

Ja nie wrócę do normy.

Ref.: Nie wrócę na Itakę

Ocean tnąc na pół.

W przeciwną stronę sztagiem,

Pod fale będę pruł.

A żonę, żołąd i żakiet

Niech bierze sobie gach.

Nie wróćę na Itakę,
A jeśli... to we snach.